

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 388 A

Warszawa, środa 8 grudnia 1937 r.

Rok XII

Stolica Chin w płomieniach Czang-Kai-Szek opuścił Nankin Armia chińska w popłochu

SZANGHAI, 7. 12. Wojska japońskie po zajęciu wszystkich ważnych punktów strategicznych na przedmieściach Nankinu, przyąpiły we wtorek rano do generalnego ataku na stolicę Chin. Całe miasto spowite jest gęstym dymem. W kilku miejscach wybuchły pożary, wywołane bombardowaniem z samolotów japońskich.

**GENERALNY ODWRÓT
WOJSK CHIŃSKICH**
Przeprowadzone we wtorek ra-

no loty wywiadowcze eskadr japońskich stwierdziły generalny odwrót wojsk chińskich. Upadek ducha armii marsz. Czang Kai Sze przypisywany jest ogólnie demoralizującemu wpływowi oddziałów prowincjonalnych, które w popłochu wycofały się poza linię obronną wyznaczoną przez Czang Kai Sze.

W Nankinie opór wojsk chińskich został zupełnie złamany i całkowite zajęcie miasta przez Japończyków jest tylko kwestią paru godzin.

PANIKA

W Nankinie panuje panika. Wszyscy obywatele cudzoziemscy za wyjątkiem kilku korespondentów wojennych, opuścili miasto. Również trzy czwarte ludności cywilnej opuściło Nankin, udając się drogą lądową lub wodną w głąb Chin. Ostatnia partia uchodźców w liczbie 20 tysięcy ludzi złożona przeważnie z kobiet, dzieci i starców opuściła Nankin we czwartek.

W poniedziałek wieczorem wyjechał z Nankinu marsz. Czang-Kai-Szek z małżonką i swym brytyjskim doradcą Donaldem.

OŚWIADCZENIE RZĄDU JAPANEŃSKIEGO

TOKIO, 7. 12. Agencja Domei dowiaduje się że niezwłocznie po otrzymaniu doniesienia o...

japońskiego Matsui o zajęciu stolicy Chin, ogłoszone zostanie uroczyste oświadczenie rządu japońskiego, cofające uznanie rządu chińskiego. W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że upadek Nankinu będzie stanowił punkt zwrotny w polityce Japonii wobec Chin.

Smutne trele płk. Miedzińskiego: Czemuż, czemuż gwiazdko luba, Twój promyczek zbladł?

Podczas ostatniej sesji sejmowej zbladła gwiazda płk. Miedzińskiego. Do niedawna był on „pół-oficjalnym” łącznikiem między sejmem, a Ozonem. Zdawałoby się, że będzie on naturalnym kandydatem na prezesa klubu parlamentarnego „Ozonu”. Tymczasem stanowisko to objął pos. Świdziński. Jednocześnie prezesurę komisji wojskowej, piastowaną przez płk. Miedzińskiego objął gen. Żeligowski. Trudno pułko-

wnik musi ustąpić generałowi. W kołach sejmowych powiada się, że płk. Miedzińskiemu zaszkodziły „rude małpy” (o których mówił na pierwszym zebraniu w sprawie klubu Ozonu). Według osób lepiej poinformowanych istotną przyczyną niepowodzeń płk. Miedzińskiego jest stanowisko młodszych posłów, należących do klubu O. Z. N., a przede wszystkim grupy „Jutra Pracy”.

Dziś w „ABC”

„PASEK WĘGŁOWY W STOLICY”

Komedja nakręcana od wielu lat. W rolach głównych „CZARNA IDKA” i „LOTNY ADAM”

Sędzia Tuchaczewskiego na Łubiance

Aresztowanie gen. Alksnisa zastępcy komisarza obrony Z. S. S. R.

MOSKWA, 7. 12. W kołach korespondentów zagranicznych w Moskwie pojawiła się wiadomość o aresztowaniu gen. Alksnisa, szefa lotnictwa sowieckiego i zastępcy komisarza obrony ZSRR.

Aresztowanie gen. Alksnisa pozostaje podobno w związku z aferą szpiegowską, wykrytą w sztabie lotnictwa sowieckiego. Wszyscy zamieszani w tę aferę oficerowie lotnictwa zostali przed trzema dniami rozstrzelani na mocy wyroku sądu wojennego na podwórzu więzienia na Łubiance.

Gen. Alksnis miał interweniować u Stalina w sprawie jednego z tych oficerów, który, zdaniem jego, niewinnie został zamieszany w całą a-

fere. Ta interwencja gen. Alksnisa dała asumpt do podejrzeń pod jego adresem. Niebawem przeprowadzono rewizję w domu Alksnisa, podczas której zakwestionowano szereg dokumentów, a następnie aresztowano Alksnisa i jego żonę.

Władze sowieckie zaprzeczają wiadomościom o aresztowaniu, z drugiej

jednak strony nie potrafią udzielić wyjaśnień, gdzie znajduje się obecnie szef czerwonego lotnictwa. Zaprzeczenia te są zrozumiałe, tym bardziej, że Alksnis w swoim czasie wchodził w skład specjalnego trybunału, który wydał wyrok śmierci na marsz. Tuchaczewskiego i siedmiu innych generałów sowieckich.

Min. Delbos opuścił Polskę

KRAKÓW, 7. 12. We wtorek rano min. Delbos w towarzystwie min. Becka zwiedził Kraków, za-

poznając się szczegółowo z zabytkami sztuki polskiej w kościele Mariackim i Bibliotece Jagiellońskiej.

Po zwiedzeniu miasta min. Delbos udał się na Wawel, gdzie przed trumną marsz. Piłsudskiego złożył wieniec, a następnie zwiedził katedrę.

O g. 11.40 min. Delbos opuścił Kraków udając się w dalszą podróż do Bukaresztu.

Na dworcu pożegnali odjeżdżającego ministra przedstawiciele władz w asyście kompanii honorowej.

Przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie odbył się sensacyjny proces staruszka z powiatu sokólskiego, 70-letniego Eliasza Minowicza, którego konsystorz prawosławny usiłował wyzwać w podstępny sposób z całego dobytku.

Minowicz, właściciel kawałka ziemi, cieszył się w swej rodzinnej wiosce szczególną atencją miejscowej ludności. Uchodził nie małą za świętego. Minowicz był prawosławny i rzeczywistość prowadziła nadzwyczaj bogobojny i przykładowy tryb życia. Własnym kosztem wybudował cerkiew, w której umieszczał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej.

Konsystorz prawosławny krzywym okiem patrzył na Minowicza, widząc w jego poczynaniach pierwiastki herezji. Aby zawiązać cerkwią Minowicza, namówiono staruszkę do wstąpienia do klasztoru prawosławnego oraz do zapisania całego majątku na rzecz kościoła prawosławnego. Staruszek wstąpił do klasztoru, przyje-

ty tam bez odbywania nowicyatu. Z tą chwilą jednak Minowiczowi odebrano zarząd całego jego majątku, pomimo że w umowie zastrzeżono użytkowanie dóbr do końca swego życia. Zaczęto też szykanować Minowicza, wypędzono go z własnych posiadłości i staruszek zmuszony był wystąpić do Sądu Okręgowego, aby anieważ-

nić uczyniony na rzecz cerkwi zapis.

Sąd Okręgowy dopatrzył się podstępny w działaniu konsystorza prawosławnego i uznał umowę za rozwiązana, nakazując zwrócić majątek. Zwyciężeni w procesie wystąpili do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, lecz ten wyrok poprzedni zatwierdził.

Do białego rana trwały zabawy w więzieniu

Uprzywilejowane cele nr. 1 i nr. 4

LWÓW, 7. 12. Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Kołomyi, po inspekcji więzienia w Śniatynie aresztował dozorcę tamtejszego więzienia, Władysława Tłuczka.

Jak wykazało dochodzenie, w więzieniu śniatyńskim odbywały się wytworne przyjęcia i dancings. Szczególnymi względami dozorcę cieszyły się dwie cele: nr. 1 i nr. 4, których nie zamykano na noc, a więźniowie mogli wychodzić na paradowanie ulopki. Parokrotnie zdarzało się, że więźniowie wychodzili na krótkie spacerki, podczas któ-

rych dokonywali nowych kradzieży.

W dancjach urządzanych w lokalu więzienia uczestniczyły trzy znajome dozorcę. Po zabawie do białego rana, całe towarzystwo razem z p. dozorcą Tłuczkiem układało się do snu na miękkich pierzynach, które sprowadził sobie do celi jeden z więźniów.

Dla kompletnego obrazu tego „wytwornego” życia w więzieniu śniatyńskim warto dodać, że u jednego z więźniów znaleziono zapas pudru, kremu do twarzy i kilka butelek wody kolońskiej.

Niebywale powodzenie „Polski bez proletariatu”

Broszura dra Wojciecha Zaleskiego „Polska bez proletariatu” rozeszła się już w wielu tysiącach. Pierwszy nakład został wyczerpany w pierwszym dniu sprze-

daży. Drugi nakład, który wyszedł z druku jest już również na wyczerpaniu.

Takie niebywale powodzenie wywołuje gwałtowną reakcję w obozie „folksfrontowym”. „Dziennik ludowy” zamieścił dłuższy artykuł, w którym w sposób nie właściwy, a więc w sposób niesłychanie prymitywny usiłuje polemizować z naszą broszurą.

Wściekłość socjalistów jest najlepszym dowodem, że nasza broszura trafiła w sedno rzeczy.

„Polskę bez proletariatu” nabyć można:

albo w kioskach Ruchu,
albo we własnych punktach sprzedaży ABC,
albo w kantorze ABC (Al. Jerozolimskie 3-a).

**Święta blisko
Pamiętaj
o bezrobotnych
narodowcach!**

A. S.

Zaczęła się „prawdziwa” zima Mrozy, śniegi, kura na Wiśle

Od dwóch dni utrzymuje się w całej Polsce pogoda mroźna, przy pochmurnym stanie nieba. We wtorek, najniższą temperaturę zanotowano w Wilnie — 15 st., najwyższą na Śląsku 0 stopni.

Okres mroźnej pogody potrwa dłuższy czas i należy się spodziewać dalszego obniżania się temperatury. Obojętne mrozów spowodowany jest napływem dużych mas powietrza suchego z nad Rosji i kontynentu azjatyckiego.

Warstwa śniegu w Polsce nie jest zbyt gruba. W Morskim Oku wynosi ona 107 cm., na Zarosłaku pod Howerlą 79 cm., 35 cm. w Zwardoniu, a 20 cm. w Wiśle i Zakopanem.

W stolicy notowano we wtorek temperaturę minus 3 st. przy pochmurnym niebie i opadach śnieżnych. W okolicach Warszawy stawy i glinianki pokryły się skutkiem panujących przymrozków cienką warstwą lodu, a na Wiśle pojawiła się drobna kura.

Na dziś, to jest środę, PIM przewidyuje pogodę pochmurną z przelotnymi opadami i dalszym obniżaniem się temperatury. Pamiętajmy, ile trudności komunikacyjnych zarówno w stolicy, jak i w komunikacji podmiejskiej i dalekobieżnej, spowodowały zeszłoroczne śniegi i mrozy. Byłoby rzeczą pożądaną, aby pamiętając doświadczenia ubiegłego roku, zarówno Zarząd Miejski, jak kolejki dojazdowe i P. K. P., przygotowały odpowiednie plugi odśnieżne, druzyny do oczyszczania torów i zwrotnic automatycznych. Zakład Oczyszczania Miasta przyznaje się już podobno do akcji zimowej. Dziesięć punktów werbunko-

Zagadnienie unarodowienia życia gospodarczego w Polsce dojrzało. Zrozumienie konieczności odżywienia przemysłu, handlu i rzemiosła, konieczności prowadzenia zdecydowanej i konsekwentnej walki z zalewem i destrukcyjnymi wpływami żydowskimi stało się powszechne. Przeniknęło ono i ogarnęło prawie całe społeczeństwo.

Obrady i wyniki listopadowego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie świadczą dobitnie, że kupiectwo polskie należycie pojęło to jedno z najkapitałniej-

szych zagadnień doby obecnej — odżywienie życia gospodarczego; że ma nie tylko świadomość, lecz i zdecydowaną wolę przeprowadzić walkę z żydostwem.

Sama jednak świadomość i zrozumienie zarówno ze strony kupiectwa, jak i społeczeństwa nie wystarcza. Od słów przejść należy do czynów i to jak najprędzej.

Nie wolno ani chwili zwlekać. Po drugiej bowiem stronie żydzi i ich adherenci organizują się i szykują do zaciętej walki z tym wszystkim, co polskie. Walka ta nie będzie

łatwa i lekka. Żydzi wykorzystają i użyją wszystkie posiadane w swych rękach atuty.

Zdając sobie z tego dobrze sprawę, społeczeństwo polskie musi nie tylko odpowiednio przysposobić się do odparcia ataku żydowskiego, lecz musi przede wszystkim rozpocząć samo atak. W ataku tym, w tej walce, która zadecyduje o przyszłości Polski, nikogo z Polaków zbraknąć nie może.

Walki tej nie może prowadzić samo kupiectwo, nie może prowadzić tylko samo społeczeństwo, musi otrzymać ono

pomoc, i to nie tylko w formie oświadczeń, lecz pomoc w jak najbardziej konkretnej formie, od swego rządu.

Kupiectwo polskie ma prawo tego domagać się i właśnie domaga się przede wszystkim ustaw, które usuną żydów i ich wpływy z życia polskiego, domaga się uruchomienia bezprocentowych względnie niskoprocentowanych kredytów, domaga się także ochrony i poparcia dla swych zrzeszeń zawodowych.

Wymaga tego interes Narodu Polskiego.

Od słów do czynów